

Archeolodzy wrócili na Śródkę

Paweł Pawlak

Od początku kwietnia archeolodzy z Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej z Poznania, kierowanej przez Henryka Klundera kontynuują badania wykopaliskowe na posesji przy ul. Śródka 7. Badania, które potrwać do końca czerwca, związane są z planowaną budową kamienicy. Rozpoczęły się one w zeszłym roku i przyniosły bardzo wiele interesujących danych o pierwszorzędym znaczeniu dla historii Poznania i Śródki. Z wyników uzyskanych w ubiegłym roku, na szczególną uwagę zasługuje odkryta część wczesnośredniowiecznego cmentarzyska, a ponadto pozostałości: pracowni ludwisarskiej związanej z pobytem na Śródce oo. Dominikanów w drugiej ćwierci XIII wieku oraz wczesnośredniowiecznej i późnośredniowiecznej zabudowy. Odkrycia te w zupełności potwierdziły nasze przypuszczenia dotyczące lokalizacji cmentarzyska wczesnośredniowiecznego, datowanego na okres od końca X do połowy lub końca XII wieku, na terenie działki objętej naszymi badaniami. Warto przypomnieć, że na pierwsze groby natrafiliśmy już w 1994 roku, na terenie sąsiedniej działki, usytuowanej przy ulicy Rynek Śródecki 4, podczas prac związanych z budową sieci wodociągowej.

W bieżącym sezonie zdołaliśmy rozpoznać powierzchnię około 1 ara i odkryliśmy około 60 wczesnośredniowiecznych grobów. Znajdują się one na głębokości od 2 do 3 m i zalegają w kilku warstwach. Do tej pory na badanym cmentarzysku odsłoniliśmy ogółem 350 grobów. Cmentarzysko rozciągało się na zachodnim stoku nieistniejącego dziś cieku, biegnącego w średniowieczu nieco na zachód od dzisiejszej ul. Św. Jacka, którego bagnista dolina stanowiła naturalną granicę między Śródką, a Ostrówkiem. Chowano na nim przede wszystkim mieszkańców grodu poznańskiego – jednego z naczynnych ośrodków władzy państwowej i kościelnej w państwie piastowskim. Cechą wyróżniającą cmentarzysko na Śródce są stosunkowo dobrze zachowane pozostałości drewnianych konstrukcji, w tym również trumiennych, czyli takich, które zabezpieczały zmarłego z wszystkich stron. Powszechnie przyjmowano, że stosowanie trumien upowszechniło się w Polsce pod wpływem Kościoła dopiero w XII-XIII wieku. Przykłady śródeckie dobitnie świadczą, że drewniane skrzynie stosowane były do zabezpieczenia ciał zmarłych już w końcu X wieku, a więc od początku istnienia cmentarza grobowego. Poznańskich

W numerze m. in.:

- | | |
|--|---|
| • Co było i będzie na Śródce... | 2 |
| • „Cudowny obraz” związany ze Śródką | 3 |
| • 50 lat minęło... (50 lat Zespołu Szkół Specjalnych nr 105) | 4 |
| • W nurcie 100-lecia istnienia 2 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej | 6 |
| • Jestem stąd (cz. 3) | 7 |
| • Pieśń o Cybinie (wiersz) | 8 |
| • Tak zaczynaliśmy w roku 1999 | 8 |

grodzian chowano wedle rytuału chrześcijańskiego, to znaczy niespalonych, zwykle w pozycji wyprostowanej, głową skierowaną przeciwnie na zachód, rzadko na wschód oraz zupełnie w jednostkowych przypadkach – na północ. W „pośmiertną drogę” do grobów wkładano przedmioty codziennego użytku – noże, monety, drewniane wiadra okute żelaznymi obręczami, gliniane garnki, krzesiwa, przesłiki oraz

(dokończenie na str. 2)

Widoczne pozostałości drewnianej trumny, w której pochowano dziecko

Prace eksploracyjne w wykopie



**Co było
i będzie na
Śródku...**

**Przechadzki
Po Śródku**
kino, kawiarnia, spacer...

wybrane niedziele:
19 maja, 21 lipca, 15 września
i 27 października

godzina 11:00

www.poznan.pl

**31.05.13r.
PIĄTEK
godz. 13:00**

Tour de Śródka
kapslowy wyścig uliczny
o Puchar Mera Śródki

ul. Ostrówek
i Most Biskupa Jordana.

MALTA FUNDACJA POZNAŃ 2013
24/06-20/07/2013

OGRÓD ŚRÓDKA

Założmy razem ogród!

Zapraszamy wszystkich mieszkańców,
przedstawicieli lokalnych organizacji,
instytucji, aktywistów i działaczy

Generator Malta jest projektem społecznym
Malta Festival Poznań o charakterze
artystyczno- edukacyjno- wspólnotowym
w ramach którego zaplanowane są
różnorodne akcje, warsztaty, happeningi
i działania angażujące publiczność
i lokalną społeczność

**Cykl letnich imprez artystycznych
na Moście Biskupa Jordana**

KONCERTY
występy taneczne

PLENERY ARTYSTYCZNE
dobra kawa

Zapraszamy w niedziele w godzinach 13-15:
16 i 30 czerwca 2013 r.
7 i 21 lipca 2013 r.
18 sierpnia 2013 r.
1 września 2013 r.

Biuro Porad i Wsparcia Rodziny

Stowarzyszenie Przyjaciół Śródki i Okolic "Śródeja"

Biuro Porad
i Wsparcia Rodziny
ul. Gdanska 1
Poznań
Tel.: 698 251 607

E-mail:
stowarzyszenie.srodejaj@gmail.com

KONSULTACJE PSYCHOLOGICZNE

KONSULTACJE PEDAGOGICZNE

GRUPA WSPARCIA

GRUPA PSYCHOEDUKACYJNA

AKADEMIA RODZICA

KLUB KREATYWNEGO SPĘDZANIA CZASU



Archeolodzy wrócili na Śródkę

(dokończenie ze str. 1)

w przypadku kobiet bądź dziewczynek – ozdoby, takie jak: kabłączki skroniowe wykonane z drutu, rzadziej z rurkato zwiniętej blachy, mocowane do skórzanych bądź tekstylnych opasek noszonych na czole, pierścionki, paciorki szklane, bursztynowe, z muszli kauri lub ceramiczne, a nawet ołowiane. Z jednego ze zniszczonych grobów, w którym pochowano zapewne mężczyznę, pochodzą trzy groty strzał.

Ciekawych informacji dostarczyły ponadto badania nawarstwień znajdujących się poniżej cmentarzyska, a związanych z rozległą osadą funkcjonującą w tym miejscu od około połowy X wieku lub nieco wcześniej, aż do lat siedemdziesiątych-osiemdziesiątych tego samego stulecia. Natrafiliśmy na pozostałości zabudowy mieszkalnej, na które składały się

drewniane chaty oraz obiekty im towarzyszące związane z ówczesnymi dziedzinami wytwórczości, którymi parali się mieszkańcy.



Wśród zajęć poświadczonych przez nas w trakcie badań wymienić można: garncarstwo, dziegiarstwo, obróbkę kamienia, kości i poroża, metalurgię żelaza oraz być może ołowiu, a ponadto produkcję wapna. Wspomniana

na osada została celowo spalona, prawdopodobnie w celu pozyskania miejsca, na którym założono cmentarz. Co ciekawe, teren pogrzeziska został starannie uporządkowany, wyrównany i następnie wysypany piaskiem. Grubość warstwy niwelacyjnej wynosi miejscami 30-40 cm, co pozwala wyobrazić sobie ogrom przedsięwzięcia. Moment założenia nekropoli nie był przypadkowy i wiązać go można z przypadającą na początek lat 70. X w. budową przeprawy mostowej przez prawą odnogę Warty. Sądzymy, że organizacja miejsca grzebalnego na Śródku mogła mieć wymiar propagandowy, związany z przyjęciem nowej wiary. Ludność zamieszkującą dotąd osadę, przeniesiono zapewne na teren rozbudowującego się poznańskiego grodu – być może na teren Zagórza, na którym powstało potężne podgrodzie zamieszkałe przez rękodzielników różnych specjalności.

Paweł Pawlak

WOKÓŁ ŚRÓDKI

Kwartalnik Osiedla Ostrów Tumski – Śródku – Zawady – Komandoria

Zespół redakcyjny: Gerard Cofta (red. odpow.), Gabriela Klause, Marek Knasiecki, Tomasz Magowski, Barbara Zalewska. **Współpraca:** Elżbieta Jaśkowiak, Jan Kaczmarek, Tadeusz Osyra. **Zdjęcia:** archiwum. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów nadesłanych materiałów. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Materiały publikowane w gazecie chronione są prawem autorskim.

Kwartalnik w internecie: www.poznan.pl/rewitalizacja **Kontakt z redakcją:** tel. 61 877-35-14. **Druk:** abakus-dtp, Tomasz Brząkała, Oława.

„Cudowny obraz” związany ze Śródką

Przedstawiamy historię obrazu Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania, której początek wiąże się ze Śródką. Natomiast z Komandorią wiąże się artystyczna pasja pana Marka Knasieckiego (58 l., rencista), który od 50 lat wyszywa obrazy. W 2011 roku stworzył „wyszywaną” wersję cudownego obrazu Matki Bożej, który został poświęcony w kościele franciszkanów 9 lutego 2012 r. [GK]

Historia obrazu rozpoczyna się w 1666 r., kiedy to skromny franciszkanin Tomasz Dybowski zwany Boży Dusza, za zgodą przełożonych, kupił za 2,5 zł od czeladnika malarskiego Marcina obraz Matki Bożej. Czeladnik otrzymał go od Jakuba pracującego u malarza Franciszka posiadającego swój warsztat na Śródce. Ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem wykonana na lipowej desce była kopią obrazu Matki Boskiej Boreckiej.

Początkowo brat Tomasz przechowywał obraz w swojej celi zakonnej i modlił się przed nim, aż do chwili, kiedy pewnego ranka zobaczył w oczach Marii Panny łzy. Od tego momentu nie rozstawał się z nim, także wtedy gdy będąc kvestarzem krążącym po mieście i okolicach, zbierał jałmużnę na biednych oraz na budowę nowego kościoła i klasztoru. Z obrazem zawieszonym na szyi opowiadał o cudownym zjawisku i polecał Maryi wszystkich będących w potrzebie. Wkrótce, za sprawą obrazu, rozpoczęły się cudowne uzdrowienia. W 1669 r. biskup Stefan Wierzbowski wydał dekret uznający obraz za „cudowny” i „godny publicznej czci”. Wówczas też obraz otrzymał, do dziś używane, wezwanie Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania.



W 1664 r., dzięki staraniom ojca Wojciecha Zawady, franciszkanie otrzymali zgodę na wzniesienie kościoła i klasztoru „pomiędzy zamkiem i rynkiem” przy obecnej ulicy Franciszkańskiej na Wzgórzu Przemysła. Budowa kościoła pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego według projektu Jana Końskiego trwała od 1674 r. do 1757 r. z przerwami spowodowanymi wojną północną. Wcześniej, ukończono kaplicę z ołtarzem „niczym relikwiarz” autorstwa Antoniego i Adama Swachów (franciszkanów pochodzących z Czech), w którym 12 września 1713 r. umieszczono cudowny obraz. W czasach nam współczesnych ważnym wydarzeniem była koronacja obrazu dokonana 29 czerwca 1968 r. w trzechsetną rocznicę położenia kamienia węgielnego pod świątynię oraz tysiąclecie pierwszego w Polsce biskupstwa. Główne uroczystości, w których wzięli udział między innymi Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, ówczesny kardynał Karol Wojtyła oraz arcybiskup poznański Antoni Baraniak, miały miejsce

w katedrze poznańskiej. Następnie w uroczystej procesji koronowany obraz został przeniesiony do kaplicy zakonu franciszkanów na Wzgórzu Przemysła.

[MK, wybór i korekta GK]



Pan Marek Knasiecki z wyszytym przez siebie obrazem, który powstawał przez 8 miesięcy. Pasję tę już w dzieciństwie przejął od swojej matki, która wyszywała obrusy. Stworzył wiele prac o różnej tematyce, których jednak nie sprzedaje lecz obdarowuje rodzinę i znajomych. W swoim mieszkaniu posiada około czterdziestu prac wykonanych z kolorowych nici i w tonacjach czarno-białych wykonanych najczęściej na podstawie fotografii.

Autorem prezentowanej fotografii jest pan Sebastian Czopik, który przygotowuje fotoreportaż o Śródce i za pośrednictwem „Wokół Śródki” zwraca się do mieszkańców o podzielenie się swoimi pasjami i zainteresowaniami.

Kontakt:

Sebastian Czopik
tel. 609 547 972
e-mail: formatoff@interia.pl

50 lat minęło...

17 maja 2013 r. Zespół Szkół Specjalnych nr 105 przy ul. Bydgoskiej 4 na Śródcie obchodził swój jubileusz 50 lat istnienia i pracy na rzecz osób niepełnosprawnych. Warto zatem przybliżyć wszystkim z tej okazji tę specjalną „śródecką” placówkę.

Pierwszą siedzibą Szkoły Specjalnej nr 105 w Poznaniu był budynek przy ul. Główniej. Szkoła swoją działalność rozpoczęła 3 września 1962 roku. W związku z tym, że uczniów przybywało coraz więcej, szkole przyznano najpierw budynek przy ul. Harcerskiej, a w 1970 roku budynek po szkole nr 51 w Antoninku. Dzięki tej decyzji w znacznym stopniu poprawiły się jej warunki lokalowe placówki. Od 1975 roku szkoła funkcjonuje już przy ul. Bydgoskiej 4. Ten piękny budynek, zbudowany w latach 1895-1899, dzieli ze Szkołą Muzyczną nr 2 do dnia dzisiejszego. Kolejną ważną datą w historii szkoły był dzień 2 czerwca 1989 roku. Otrzymała wtedy sztandar, nawiązujący swoją szatą graficzną do treści najbardziej znanych wierszy dla dzieci autorstwa patrona placówki – Juliana Tuwima

Zespół Szkół Specjalnych nr 105 im. Juliana Tuwima w Poznaniu jest placówką o dużych tradycjach i doświadczeniu w zakresie edukacji i rewalidacji dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim wraz ze współwystępującymi zaburzeniami sprzężonymi. W skład Zespołu Szkół Specjalnych nr 105 wchodzi Szkoła Podstawowa, Gimnazjum, oraz Szkoła Specjalna Przystosowująca do Pracy nr 3 dla młodzieży z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym lub znacznym. Aktualnie szkoła mieści się w dwóch budynkach, w których znajdują się sale do zajęć dydaktycznych i rewalidacyjnych, nowoczesnie wyposażone pracownie przedmiotowe, dwie pracownie komputerowe, dwie świetlice, biblioteka z Centrum Informacji Multimedialnej, stołówka. Szkoła posiada pełnowymiarową salę gimnastyczną z zapleczem do rehabilitacji ruchowej. Placówka ta poza codzienną pracą dydaktyczną, wychowawczą, opiekuńczą, terapeutyczną jest organizatorem wielu imprez artystycznych, integracyjnych i sportowych na których integrują się różne środowiska. Jest to m. in.: Festiwal Sztuki Naszych Dzieci w poznańskim Zamku – przegląd twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych, Viva Ars – Śródeckie Spotkania Artystyczne, szkół znajdujących się na terenie naszego osiedla, Piknik Rodzinny dla uczniów, rodziców i nauczycieli oraz mieszkańców, Mistrzostwa Poznania Szkolnictwa Specjalnego w Narciarstwie czy w Pływaniu.

Szkoła aktywnie uczestniczy w wielu przedsięwzięciach społeczności lokalnej organizowanych na terenie Śródky np.: Dniu Sąsiada czy Wigili. Współpracuje z Domami Pomocy Społecznej na terenie Poznania, przedszkolami specjalnymi i integracyjnymi, organizując dla nich przedstawienia jasełkowe i okolicznościowe, a także wystawia prace uczniów w miejskich galeriach. Relacje z organizowanych spotkań i inicjatyw można zobaczyć na szkolnej stronie internetowej www.edu.105. Przy szkole działa Stowarzyszenie na Rzecz Uczniów i Absolwentów ZS Nr105





50 lat

Zespołu Szkół Specjalnych nr 105 im. Juliana Tuwima w Poznaniu



oraz Ich Rodzin „Trwanie”, które jest organizacją działającą na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz ich rodzin. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy rodziców i nauczycieli w 2001 roku. Od 2009 roku jest organizacją pożytku publicznego. Wspiera swoich podopiecznych jak i absolwentów. Zgodnie z celami statutowymi, Stowarzyszenie podejmuje liczne działania promujące twórczość osób niepełnosprawnych, działania promujące zdrowy styl życia, wspiera organizację obozów, wycieczek, zielonych szkół, spotkań integrujących społeczność szkolną i lokalną.

W szkole tej pracuje 70 zaangażowanych nauczycieli kształcących na co dzień 170 uczniów z różnymi zaburzeniami m. in. Zespołem Downa, autyzmem czy mózgowym porażeniem dziecięcym. W grupach kilku lub kilkunastobowych wykorzystują formy i metody są dostosowane do indywidualnych potrzeb i możliwości swoich dzieci i młodzieży. Prowadzą ponad 30 kół zainteresowań, plastycznych, sportowych, teatralno-muzycznych, podróżniczych oraz współpracują ze specjalistami. Swoją codzienną pracą starają się o poprawę poziomu funkcjonowania swoich podopiecznych w środowisku i otaczającej ich rzeczywistości. Organizują również wyjazdy po kraju jak i do europejskich stolic, które mają na celu poznawanie i doświadczenie na sobie wielu sytuacji w naturalnych okolicznościach, dając tym możliwość uczenia się samodzielności.

Z okazji jubileuszu placówka na ręce pani Dyrektor Katarzyny Przybył otrzymała liczne wyróżnienia i listy gratulacyjne od władz oświatowych oraz zaprzyjaźnionych instytucji. Społeczność szkolna przygotowała bogaty program artystyczny próbując przybliżyć zebranim gościom działalność szkoły za kolejne 105 lat... Uroczystość 50-lecia była huczna i bardzo radosna. Życzeniom, gratulacjom nie było końca co można zobaczyć na załączonych zdjęciach.

EJ



W nurcie 100-lecia istnienia 2. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej „Komandorzy” im. Kazimierza Wielkiego

Od powstania drużyny do września 1939 roku – część I

Tradycje harcerstwa na Śródcie są tak stare jak harcerstwo w Wielkopolsce. 2. Poznańska Drużyna Harcerska może poszczycić się korzeniami sięgającymi bezpośrednio początków skautingu poznańskiego i wielkopolskiego. W październiku 1912 powstał zastęp „Poznań”, który na zbiórce w Noc Listopadową na poznańskiej Malcie przekształcił się w Pierwszą Poznańską Drużynę Skautów „Piast”. W sierpniu 1913 drużyna została podzielona na trzy plutony – w skład Plutonu II weszła młodzież Chwaliszewa, Śródkę, Zawad i Główną. Wreszcie pod koniec roku Drużyna „Piast” liczyła już około 120 skautów, w związku z czym zdecydowano się na jej podział.

W dniu 12 XII 1913 dotychczasowe plutony stały się drużynami, a drużyna Hufcem Skautów „Piast”. Pluton II odtąd był 2 Drużyną Skautów im. Kazimierza Wielkiego, zaś drużynowym – Henryk Śniegocki. Drużyna obejmowała młodzież Śródkę, Chwaliszewa, Zagórze, Główną, Żegrza i Łazarza.

W momencie tworzenia się poznańskiego harcerstwa tereny dzisiejszej dzielnicy Poznań-Nowe Miasto były nie tylko dla harcerzy z najbliższego sąsiedztwa. Prawobrzeżny Poznań obejmował wówczas jedynie Chwaliszewo, Ostrów Tumski i Śródkę, ale opodał na Malcie, w dolinie Cybiny rozciągały się lasy będące „Zieloną Harcówką” – tam z dala od oka pruskiej policji odbywały się zbiórki i ćwiczenia oraz ogniska, a liczne polskie zabytki (katedra, kościoły NMP, Św. Małgorzaty i Św. Jana) przypominały o piastowskiej historii Poznania.

cy, nie w kapeluszach ale w rogatywkach, co było ewenementem w ówczesnym ruchu harcerskim.

W 1918 roku członkowie 2 PDH walczyli w Powstaniu Wielkopolskim. Byli oni członkami Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego. Zbrojnie udział w powstaniu brali przede wszystkim skauci starsi. Młodzi skauci włączani byli do funkcji gońców lub łączników.

W dniu 28 grudnia skauci m.in. naszej drużyny pod dowództwem dh Wincentego Wierzejewskiego wzięli udział w zajęciu fortu „Grollmann”. W czasie gdy jeszcze trwało powstanie – utworzona została „Powstańcza Kompania Skautowa”. W bojach zginęło 8 skautów 2. DS.

W okresie międzywojennym prężnie działała 2 PDH (już nie Drużyna Skautowa a Poznańska Drużyna Harcerska) na Śródcie, powstały też nowe drużyny wraz z rozwojem miasta: 3 PDH im. Piasta na Zawadach, 9 PDH im. Kołłątaja na Śródcie (później przemianowana na



Po utworzeniu z drużyn: 2 PDH, 3 PDH, 26 PDH – II Hufca Poznań-Śródkę – wspólne zdjęcie z roku 1936 (fot. Kazimierz Mielcarek)



Z okazji obchodów jubileuszu naszej drużyny (jesienią 1937) w imieniu Drużyny wieniec pod Pomnikiem Harcerzy składają od lewej phm. Kazimierz Mielcarek, hm. Jan Poplewski i ówczesny Drużynowy 2 PDH Lech Borysiak (fot. Wachowiak Zygfryd)

W okresie 1912-1918 skauci 2 DS Poznania brali czynny udział w działalności niepodległościowej – kolportażu ulotek, obchodach świąt narodowych, gromadzeniu broni. W roku rozpoczęcia I wojny światowej, po powrocie z obozu wędrownego ogłoszono stan mobilizacji. Tak opisuje to dh hm. Tadeusz Adamczak (Adamczak T., 25 lat Drużyny Harcerskiej im. Kazimierza Wielkiego, Poznań 1937.)

(...)Z wycieczki tej zadowolona młodzież wróciła do Poznania dnia 31 lipca, w dniu ogłoszenia mobilizacji, a kilka dni po powrocie z wycieczki starsi członkowie drużyny byli zmuszeni iść służyć kajzerowi.

Warunki polityczne nie sprzyjały ale ruch skautowy nie ustawał. Dnia 2 kwietnia 1916 r. postanowiono utworzyć w Poznaniu „Miejscową Komendę Skautową”. Drużynowy – druh H. Śniegocki został Przewodniczącym MKS. Wyjątkowo śmiałym wystąpieniem drużyny było przybycie na Zlot Drużyn w dniach 10-12 czerwca do Wierzeni-

2B), 11 PDH im. Kazimierza Pułaskiego na Starołęce, 26 PDH im. Henryka Sienkiewicza na osiedlu Warszawskim, utworzone zostały drużyny żeńskie: 10 PDH im. Karoliny Nieżychowskiej na Śródcie i 13 PDH im. Wandy Chmurskiej na Osiedlu Warszawskim. W 1934 roku w odniesieniu do Gniazda 2 PDH powstał II Hufiec Harcerzy Poznań Śródkę obejmujący drużyny 2A, 2B, 3 PDH i 26 PDH.

W dniach 15-17 V 1937 odbył się na Malcie Zlot Jubileuszowy 25-lecia Harcerstwa Wielkopolskiego. 2. PDH uczestniczyła w Zlocie jako Drużyna Jubileuszowa, gdyż obchodziła 25-lecie swego istnienia. Harcerze 2 PDH byli również chorążymi historycznego Sztandaru Skautów Wielkopolskich. Został wówczas odsłonięty pomnik ku czci harcerzy poległych w walkach o niepodległość 1918-1921. Odsłonięcia pomnika dokonał współtwórca poznańskiego harcerstwa, senator Bernard Chrzanowski.

Jestem także stąd

Autorem kolejnej, trzeciej już części wspomnień jest Romuald Polczyński emerytowany dziennikarz, w latach 1953-1993 redaktor „Expressu Poznańskiego”, publicysta muzyczny, członek władz Towarzystwa im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. [GK]

Pierwsze samodzielne podróże trolleybusem odbywałem od połowy 1940 r. na Osiedle Warszawskie – z „wizytą u starszej pani”. Przedwojenna nauczycielka, dwa razy w tygodniu, przez dwie – trzy godziny, uczyła mnie pisania (ortografii głównie) i czytania po polsku, np. odróżniania wyrazu „strzał” od wyrazu „szczep”. Próbowala też wybadać moje zainteresowania geografii i przyrodą, trochę historią. Żegnała zawsze przestroga, bym wracał prosto do domu i nikomu nie mówił, gdzie byłam...

Regularne lekcje prywatne skończyły się z chwilą zapędzenia nas do niemieckiej szkoły dla polskich dzieci. Mieściła się najpierw na Ratajach. Śmieszyła niewielkim budynkiem w porównaniu z naszą śródecką. Przerażała od pierwszej chwili – dyscypliną, groźnym wyglądem nauczycielek krzyczących po niemiecku. Gdy ochłonęliśmy, wzajemnie poznaliśmy i gdy potworzyły się nowe więzi koleżeńskie, zacząłem też pojmywać czego chcą nas tam nauczyć. Zapewne tylko tyle, ile – w przekonaniu okupantów – wystarczyło 14-letniemu Polakowi do fizycznej, przymusowej pracy u Niemca. W tym wieku trzeba było zameldować się w Arbeitsamcie, gdzie na ogół czekał nakaz wywózki na roboty do Reichu. Na razie, dzięki Bogu, to mi jeszcze nie groziło. Maszerowałem więc przynajmniej 3 km w jedną i tyleż w drugą stronę; czy z każdym dniem mądrzejszy – wątpię, ale bardziej doświadczony

na pewno. Kiedyś np. byłem świadkiem, jak w paru chwilach człowiek człowieka załupiał na śmierć. Tuż przy dzisiejszej ul. Jana Pawła II, którą codziennie przemierzałem, prowadzono jakieś prace ziemne. Nagle – pilnujący robotników żandarm – zaczął jednego z nich obijać kolbą karabinu, aż ten padł i już więcej się nie podniósł. W domu, od ojca dowiedziałem się, że to Żyd zginął. „Nie pierwszy i niestety pewnie nie ostatni... Zapomnij o tym...” – radził zafrasowany tato. Dotąd tego wstrząsającego zdarzenia nie wymazałem z pamięci.

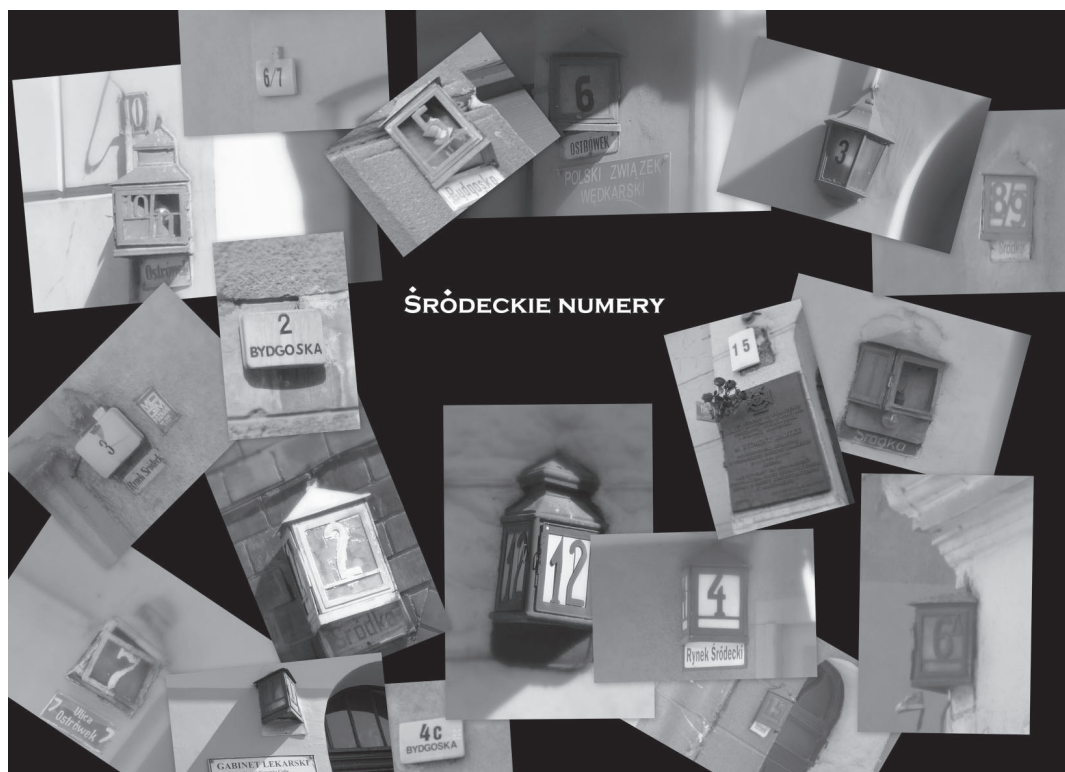
Następnego dnia bałem się tamtędy iść do szkoły. Sprzed Katedry (teraz tutaj był końcowy przystanek: „Heindrichstadt Dominself”), pojechałem tramwajem na Stary Rynek i stamtąd – przez Wrocławską prawie pobiegłem – do „Zielonych Ogródków”, skąd odjeżdżał autobus na Rataje. W godzinę – a więc tak samo, jak pieszo – byłem na miejscu. Ale bogatszy o nowe przeżycie. Pomnażałem je potem nie raz, zwłaszcza gdy naszą szkołę przeniesiono na Żegrze, jeszcze co najmniej kilometr dalej.

Jazdę tramwajem – jak już wiadomo – zawsze lubiłem, także w zatłoczonej (tylko dla Polaków dostępnej) przyczepie, w której starałem się znaleźć miejsce na samym końcu przy oknie, by przez nie oglądać miasto. Co jakiś czas rodzice posyłali mnie na Łazarz – też do starszej pani, ale Niemki. Bardzo lubi-

łem ten „sprawunek”, choć dopiero długo po wojnie poznałem jego szczegóły. Wtedy bardzo emocjonowałem się samą jazdą – „dwójką” do Placu Wolności, gdzie przesiadałem się do „piątki” i dojeżdżałem nią do Łazarskiego kościoła. Przy dzisiejszej ul. Kasprzaka mieszkała znajoma rodziców. Witaa mnie zwykle serdecznie – pół po polsku, pół po niemiecku. Zabierała mi kurtkę i kazała poczekać w pokoju. Na stole na ogół leżała jakaś ilustracja, pani zachęcała do obejrzenia fotografii, głównie z frontowych walk. Po kwadransie – „z pozdrowieniami dla mamy” – ruszałem w podróż powrotną na Śródkę. W kurtce, zaszytych pod podszewką, miałem kilka...kartek żywnościowych (o czym dowiedziałem się po latach), którymi poczciewa Niemka (były też takie !), systematycznie nas wspierała.

Brakowało – jak wiadomo – wszystkiego. Zapamiętałem, że na szczęście jedynie chleba nam nigdy nie zabrakło. Do dzisiaj mam w oczach widok państwa Coftów w piekarni na Ryneczku, a w pamięci – ciepło i charakterystyczny zapach z niej się wydobywający. Chyba nigdy później świeże pieczywo tak cudownie mi nie pachniało. Nie raz, zwłaszcza przed świętami, chętnie pomagałem mamie w transporcie do piekarni blaszek z ciastem, zagniecionym w domu, najczęściej np. z dodatkiem...marchwi, bo kartkowy przydział mąki też nie wystarczał.

(ciąg dalszy w kolejnym numerze)



Fot. Kamila Rawluk

Maria Magdalena Pocgaj

Pieśń o Cybinie

Smętnie toczy swe wody
upstrzone rybitwami
jak łódeczkami z papieru.
jej dawny wdzięk w dal uniosły,
czasu nieubłagane fale.

Nikt już dzisiaj nie schodzi
z przybrzeżnej skarpy
by szeptu rzeczki posłuchać
lub nakarmić łabędzie.

Płynie pełna tęsknoty
za mostem ze starej pocztówki,
co łączył niegdyś
Ostrówek z katedrą,
zachód ze wschodem.

Pamięta jeszcze kobiety
piorące bieliznę w jej nurtach
i kąpielisko Balbachy,
które zarosło bez śladu.

Smętnie toczy swe wody
cichociemne, szarobłękitne,
do siostry Warty
korytem wspomnień
niesie swój żal...

Tak zaczynaliśmy w roku 1999



50 numer „Wokół Śródki”

ŚRÓDKA W STAREJ FOTOGRAFII



Budynek szkoły przy ul. Bydgoskiej na Śródce (fot. Archiwum szkoły nr 105)

Ważne telefony

Komisariat Policji Poznań
– Nowe Miasto
Poznań ul. Polanka 24,
tel. 61 841-23-12 (dyżurny)

Dzielnicowy
st. asp. Filip Kaczorowski
tel. 61 841-43-52
tel. kom. 0-519-064-623
Straż Miejska
Plac Kolegiacki 17 (24 h) – tel. 986

Straż Miejska
(Oddział Nowe Miasto)
os. Bohaterów II Wojny
Światowej 36
tel. 61 878-50-31